GABRYSIA ZALEWSKA, NA PEWNO

Spróbuj znów, gdy idzie źle
Ja choć dwoje, troję się,
Słyszę wciąż, ty to masz rzadki dar
Wspinasz się, a lecisz w dół
Stawiasz sto, dostajesz pół
Zamiast rozbić bank rozbijasz bar

Teraz będzie dobrze, nigdy już na gorsze
nie pozmienia się kolejny dzień.
Uczę się na błędach,
może zapamiętam.
Koniec końców musi udać się.

Nie rozdrapuj starych ran
Przyjdzie wiosna będzie plan
Nic nie jest na pewno
A jednak mam pewność
Nigdy nie jestem całkiem sam.

Nie rozdrapuj starych ran
Przyjdzie wiosna będzie plan
Nic nie jest na pewno
A jednak mam pewność
Nigdy nie jestem całkiem sam.

Nie zmusza mnie do tej wiary nikt
Tę wiarę w sercu mam
Nie zmusza mnie do tej wiary nikt
to naturalny stan.

Teraz będzie dobrze, nigdy już na gorsze
nie pozmienia się kolejny dzień.
Uczę się na błędach,
może zapamiętam.
Koniec końców musi udać się.

Nie rozdrapuj starych ran
Przyjdzie wiosna będzie plan
Nic nie jest na pewno
A jednak mam pewność
Nigdy nie jestem całkiem sam.

Nie rozdrapuj starych ran
Przyjdzie wiosna będzie plan
Nic nie jest na pewno
A jednak mam pewność
Nigdy nie jestem całkiem sam.

Zapamiętać chcę (Tego chcę)
Musi udać się (Udać się)
Nigdy nie wiesz co przyniesie ci czas
Możesz dalej iść (Możesz iść)
W tej energii być (Możesz być)
Ani przez minutę nie jesteś sam.

Nie rozdrapuj starych ran
Przyjdzie wiosna będzie plan
Nic nie jest na pewno
A jednak mam pewność
Nigdy nie jestem całkiem sam.

Nie rozdrapuj starych ran
Przyjdzie wiosna będzie plan
Nic nie jest na pewno

A jednak mam pewność
Nigdy nie jestem całkiem sam.